

Łódź, 23¹ X 1903 r.

№ 242.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. św. Seweryna B. W.
Sob. św. Rafała Arch.
Niedz. św. Jana Kantego
Pon. św. Ewarysta P. M.
Wtor. św. Sabiny P. M.
Środa. św. Szymona
Czwart. św. Narcyza B.

Wschód: godz. 6 m. 42.
Zachód: godz. 4 m. 46.
Dł. dnia g. 10 m. 04.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 592.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 10 (23) października 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Zgubiono portfel

czarny z 2 plenipotencjami na imię **L. Hilke**, kwitami oraz biletami loteryjnymi. Uczciwy znalazca raczy odnieść zgubę za wynagrodzeniem do magazynu

Wl. Gostyńskiego i S-ki, ul. Piotrkowska 68.

NADESŁANE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że krążąca w mieście tu-tejszem pogłoska, jakoby cyrk nasz bawił podczas rozruchów w Kiszyniowie, jest z gruntu fałszywą, bowiem w tym okresie czasu, część naszego cyrku była w Bukareszcie, zaś druga połowa była w Kamieńcu Podolskim, i odpowiednie dokumenta złożyliśmy u rabina tutejszego p. H. Mejlza.

Z głębokim szacunkiem

B. Truzzi.

Diana Markus
Oskar Kahan
zaręczeni.

Łódź

Tomaszów

Sala Koncertowa.

Ulica Dzielna № 18.

W sobotę, dnia 24 października 1903 r.

Maskarada Artystyczna

Dla osób niemaskowanych obowiązujący strój balowy.
Ceny miejsc: Łoże 6.60 i 5.40. Wejście na salę dla panów 1.60, dla dam 1.10. Wejście na balkon 80 kop.
UWAGA. O godzinie 3 po północy odegrane będzie „Divertissement“.

Początek o godzinie 12-iej w nocy.

1486—2—1 **Gospodarz maskarady J. Teksel.**

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44*,

7.12, 8.45**, 12.43, 2.55, 4.25**, 6.02*, 7.23.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.08, 8.25**, 9.32, 10.25*, 3.50, 5.03, 8.21, 10.20**, 11.02*.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kuluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kuluszek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Franciszek Deak.

W „Gazecie Warszawskiej“ znajdujemy artykuł poświęcony stułetniej rocznicy urodzin Deaka, który dosłownie podajemy:

Gdy Franciszek Deak przyszedł na świat 17-go października 1803 roku w komitacie Szalad, z rodziców pochodzenia słowackiego, Węgry były w gruncie rzeczy prowincją, wchodzącą w skład posiadłości habsburskich, zaniebaną, wyzyskiwaną, rządzoną niemal absolutnie przy pomocy garści bądź lekkomyślnych, bądź sprzedających magnatów, umiających wodzić za nos szlachtę drobną, która wtedy właściwie tworzyła naród węgierski. Dnia 29-go stycznia 1876 roku Deak zamknął powieki w Peszcie w skromnym pokoiku hotelu pod „Królową angielską“, w owym pokoiku, gdzie w czasach Bachowskiego ucisku od r. 1852 dzień w dzień gromadziło się wszystko, co nie wątpiło o przyszłości państwa węgierskiego. I wrzeczy samej, gdy Deak zamknął powieki do snu wiecznego, już owo państwo stało rok dziewięć, rosnąc w siłę i łamiąc przeszkody, jakie na zewnątrz i wewnątrz groziły jego istnieniu.

Ze Węgry odżyły, jako państwo samodzielne, że zyskały prawo rządzenia się na podstawie własnych praw i według własnych potrzeb, że mogły na wielkorządów powołać własnych synów, którzy nie z Wiednia, jak przed r. 1848, lecz z serca kraju, z Pesztu ślali swoje rozkazy, że nie parlament ogólny wiedeński, lecz węgierski sejm nadzorował gospodarkę ministrów i ustanawiał nowe ustawy, w tem tkwiło dużo zasługi Deaka, dużo jego mądrości przewidującej i nieugiętego oporu.

Byłoby śmiesznem mówić, że nowoczesne państwo węgierskie jest dziełem Deaka. Gdyby

nie Solferino, Bach nie runąłby tak prędko. Pod Sadową prusacy rozbili nie tylko armię austriacką, lecz również centralistyczną konstytucję Schmerlinga. Ale zasługą Deaka było, że nie zwątpił o przyszłości narodu, gdy popadali w rozpacz nawet najszlachetniejsi. Jego zasługą było, że nie wdawał się w zgniłe kompromisy, lecz znając wszystkie braki ówczesnej Austrii, czekał, póki ta budowla nie runie pod wpływem błędów wewnętrznych i burz zewnętrznych. Jego zasługą było, że w lot umiał wyzyskać kłopoty Austrii na korzyść narodu węgierskiego, nie bawiąc się w sentymenty.

Ale też wielką jego zasługą było, że nie żądał za dużo, jedno tylko rzeczy w ówczesnych warunkach możliwych do urzeczywistnienia. Przewidywanie, wytrwałość, poczucie wiary, te przymioty pierwszorzędnego męża stanu, skupiły się w Deaku na pożytek jego rodaków. Szczęśliwe Węgry, o których powiedział jeden z ich publicystów, że umiały zawsze w chwili właściwej właściwego znaleźć człowieka.

Kiedy Deak wystąpił po raz pierwszy na arenę publiczną. Na sejmie w Preszburgu, otwartym osobiście przez cesarza Franciszka I, dnia 19 go grudnia 1832 r. Ów sejm nosi miano sejmum operatów czyli reform.

Deak wziął wówczas po bracie starszym, Antonim, jeden z dwóch mandatów swego komitatu. Był adwokatem i znał dobrze ustawodawstwo węgierskie, był już kolejno dygnitarzem na rozmaitych urzędach komitatu, poznał zatem dobrze fundamenty autonomii węgierskiej, potrzeby, tudzież życzenia kraju. Szybko wysunął się w sejmie naprzód, dzięki nauce, znajomości kraju i wielkiej, acz spokojnej, w klasyczne formy ujętej wymowie. Stał obok Stefana hr. Schöchenyiego, który na owym sejmie wyrzekł słowa klasyczne: „Węgier nie było, Węgry przecież będą“.

Rzecz jasna, że człowiek, który postawił sobie za cel odrodzenie Węgier, polityczne, ekonomiczne, kulturalne, musiał prowadzić opozycję i przeciwko rządowi wiedeńskiemu i przeciwko klice magnatów, oraz szlachty, wzdrzającej się na myśl o reformach. Ale właśnie dla tego, że opozycya Deaka miała cel pozytywny i twórczy, różniła się od pospolitego krzykactwa, dawnych opozycjonistów węgierskich, których dwór papką i gotówką musiał odwieść od stawiania dalszego oporu.

Deak był wyciosany z kamienia. Na sejmie w 1832 — 1834 i na sejmie 1839 — 1840 prowadził opozycję nie frazeologiczną, lecz wytrwałą i stojącą na gruncie legalnym. Od rządu wymagał tylko przestrzegania ustaw, niczego więcej. W tem leżała jego siła, to czyniło go groźnym dla ministrów, to jednało mu kredyt moralny u rodaków.

W 1839 r. żądał w sejmie od ministrów wiedeńskich, aby nasamprzód uszanowali nietykalność sejm i jego byt, na prawie oparty. Deak posiadał rzadką u polityka sztukę przekonywania przeciwnika, nie drażnił go, lecz budził w nim wątpliwość, czy jego własne poglądy i jego taktyka są dobre, oraz trafne.

Gdy w 1840 r. nie chciał przyjąć mandatu,

ponieważ podczas walki wyborezej przyszło do krwawego starcia, wszyscy odczuli brak tego wielkiego patrioty podczas obrad sejmowych. To też po wypadkach marcowych 1848 r. opinia publiczna zażądała jednogłośnie nietylko, aby Deak przyjął mandat poselski, lecz także, aby zasiadł, jako minister sprawiedliwości w pierwszym gabinecie węgierskim Ludwika hr. Batthyany'ego.

Nie będziemy dzisiaj kreślić roli Deaka podczas epoki absolutyzmu, jego walki ze Schmerlingiem, jego pracy ustawodawczej podczas ugod z Austrią. Wspomnimy tylko i podkreślimy, jak Deak dbał o swoją opinię — opinię człowieka rąk czystych. Raz tylko był ministrem od marca do 31-go grudnia 1848 roku. Potem już nigdy nie chciał przyjąć ani orderu, ani tytułu ekscelencji, ani stanowiska ministra. Rozumiał bowiem, że w tym stosunku, jaki panował nawet po 1867 r. między narodem węgierskim a dynastją, powyższe odznaczenia mogłyby rzucić cień na jego uczciwość polityczną. Nie przyjął nawet portretów króla i królowej, nadesłanych mu przez parę monarszą.

— Nie chcę, — rzekł do wysłańca dworu — aby nieprzyjaciele mieli sposobność się pytać, czy przypadkiem ramy owych portretów nie są zbyt kosztowne. Jego królewska mość prawdopodobnie mnie przeżyje. Gdy umrę, chcę, aby monarcha powiedział na moim grobie, że Franciszek Deak był człowiekiem uczciwym. To będzie moją nagrodą.

Nie zyskał więc Deak ani tytułu ekscelencji, ani nie został orderowym panem. Ale w nagrodę węgry po dzień dzisiejszy czczą go mianem „mędrca narodu“.

DLA MŁODZIEŻY.

Jak corocznie, tak i w tym roku odwołujemy się do ogółu o pomoc dla młodzieży, uczęszczającej do szkół męzkich i żeńskich. Pora wpisów nadchodzi, a wielu nie ma możliwości opłacenia ich. Zgłasza się do nas wielu opiekunów uczniów o ciepłe ubranie.

Ktoby więc miał niepotrzebną garderobę uczniowską, prosimy o złożenie jej w redakcyi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Sienisława.

TEATR VICTORIA. „Ananke,“ baśń dramatyczna Mieczysława Hertza, odznaczona na łódzkim konkursie im. H. Sienkiewicza. Początek o g. 8¹/₄ wieczorem.

TEATR WIELKI. „Perichola,“ operetka, oraz drugie przedstawienie baletu napowietrznego „Virginia.“ Początek o g. 8 i pół wieczorem.

CYRK braci Truzzi, przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.

WIECZORNICA tow. śpiewaczego Lira, w lokalu własnym, Nawrot 38.

KRONIKA.

Zmiany w duchowieństwie. W „Warszaw. Dniem.“ czytamy: W archidiecezyi warszawskiej wikaryusz parafii Łęczyca ks. Bolesław Marciniak przeniesiony został na wikaryusza parafii Biała w pow. rawskim, wikaryusz nadetatowy parafii łódzkiej Podwyższenia św. Krzyża ks. Marcelli Ryniewicz przeniesiony na wikaryusza parafii Łęczyca. Wikaryusz nadetatowy parafii Chojny w pow. cie łódzkim ks. Ryszard Paciorowski przeniesiony na wikaryusza parafii łódzkiej Podwyższenia św. Krzyża. Wikaryusz koligiaty łowickiej ks. Włodzimierz Kirchner mianowany został katechata szkół początkowych w Warszawie.

Ubezpieczanie gorzelni. Ministerium skarbu przyjął przychylnie podania właścicieli gorzelni w Królestwie Polskiem o pozwolenie na okręgowo towarzystwa ubezpieczeń gorzelni. Kancelarya ministerium zawiadomiła wszelako proszących, że ministerium wymaga aby towarzystwa

takie były oparte na wzajemności, aby dla zmniejszenia ryzyka utworzono kapitały zapasowe, aby urządzano reasekuracyę i wreszcie, aby do tych towarzystw należeli wyłącznie właściciele gorzelni.

Wywóz masła. Głównem zadaniem warszawskiego tow. mleczarskiego będzie wywóz masła na rynki zagraniczne, w tym celu towarzystwo ma zająć się przede wszystkim dostarczeniem właścicielom gospodarstw mlecznych separatorów, soli, papieru pergaminowego, naczyń i t. d.

Uproszczenie taryfy kolejowej. Przy departamencie do spraw kolejowych obradować będzie specjalna komisya nad uproszczeniem taryf kolejowych.

Praktyka wykazała, że w czasach ostatnich ilość nadpłat od ekspedycyjnych ładunków niepomierne wzrasta. Fakt ten jest po części wynikiem niedostatecznego przygotowania urzędników kolejowych, częstej zmiany personelu taksatorów, częstych zmian w taryfach, i wreszcie niejasności samych taryf. Dzisiejszy taksator musi się posługiwać trzema tablicami opłat, ułożonymi: podług dystansów międzystacyjnych, podług nomenklatury ładunków i wreszcie tablicami rozrachunkowymi. Teoretycznie jest to uproszczenie; w praktyce jednak poszczególne stacje mają więcej pracy, zanim wyliczone zostaną stawki przewozowe, które mnoży się przez ilość pudów. Lecz to jest jedna strona sprawy. Po za tem istnieją rozmaite taryfy: taryfa ogólna, oraz grupy taryf specjalnych dla rozmaitych połączeń bezpośrednich, z którymi stacje muszą się liczyć. Te ostatnie są tak skomplikowane, że nie pojmują ich należycie ani stacje, ani firmy handlowe. Do takich nadzwyczajnie skomplikowanych taryf należy taryfa dla ruskoblińskiego połączenia.

To też do instytucji centralnych codziennie przychodzi pełnomocnicy firm lub listy z prośbą o wyjaśnienie warunków i opłat przy ekspedycywności ładunków do Chin

Odsyłani do taryfy, odpowiadają, że na zrozumienie taryfy trzeba kilku dni mozolnych studyów, na co nie mają czasu, a interesy handlowe nie cierpią zwłoki. Uproszczenie taryfy staje się tedy koniecznym, zarówno dla stacji, jakoteż dla wysyłających. A są przecież taryfy nader proste, jak np. niemiecka. Rosyjskie taryfy wzorowane są na francuskim systemie taryf, które przystosowane zostały dla prywatnej a nie dla skarbowej eksploatacyi kolei. — Zadaniem więc komisji będzie wziąć tę okoliczność pod uwagę i możliwie uprościć obecne taryfy.

Z kolei. Miejscowe zarządy kolejowe otrzymały wydane przez ministerium komunikacyi nowe przepisy o sprzedaży przez licytacyę ładunków nie wykupionych. Przepisy te wprowadzone będą w życie z d. 14 listopada r. b. zamiast dotychczasowych z r. 1889. Stosownie do przepisów tych, ładunki podlegające sprzedaży rozdzielono na trzy kategorie: do pierwszej zaliczono towary, ulegające szybko zepsuciu; mają one być sprzedawane w razie nie wykupienia w ciągu 48 godzin. Ładunki drugiej kategorii ulegają sprzedaży w ciągu 7 dni, a trzecia kategoria ładunków nie później, jak w ciągu 15 dni. Do tych ostatnich zaliczono wszelakie wina i napoje, które dotychczas sprzedawano dopiero po 4 miesiącach.

Otwarcie ruchu. Z powodu ukończenia robót przy układaniu kostek drewnianych na ulicy Przejazd, ruch kołowy przywrócono pomiędzy ulicami Widzewską a Mikołajewską.

Kasa posagowa. Na skutek prośby założycieli łódzkiej kasy posagowej pp. Marchewczyńskiego, Gabriela, Dobrowolskiego i innych, ministerium spraw wewnętrznych zgodziło się na zmianę § 4 zatwierdzonej ustawy „Kasy posagowej w Łodzi“ w tym duchu: „Liczba członków kasy nie może być większa nad 251. W razie potrzeby Kasa może zakładać oddziały. Liczba zakładanych oddziałów nie może być większa nad trzy i w każdym oddziale powinno być po 251 członków“.

Ze stow. nauczycieli chrześcian. Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu, na którym rozpatrzono stan kasy, zapisało kilka osób na członków, zatwierdzono członków komitetu biura informacyjnego i komitetu czytelnicy i biblioteki, zastanawiano się nad wyszukaniem środków na

prenumeratę pism na rok 1904, postanowiono podjąć starania, w celu nabywania przez członków stow. węgla po cenie niższej.

Wnioski zaś: o rozszerzeniu działalności stow. na całą gubernię piotrkowską, o urządzenie stancyi dla dzieci nauczycielskich zamiejscowych, kształcących się w Łodzi, odłożono do przyszłego posiedzenia.

Filia poczt i telegrafu. Sprawa utworzenia filii poczt i telegrafu w projektowanym gmachu oddziału Banku Państwa, który stanie na rogu ulic Spacerowej i Benedykta, jak się dowiadujemy, w zasadzie została zdecydowana. Oto władze warszawskiego okręgu pocztowego i Banku Państwa zgodziły się na urządzenie oddziału pocztowo-telegraficznego, na wzór istniejącego w Warszawie.

W sprawie gabinetów dentystycznych. Senat rządzący wyjaśnił w sprawie Gindy Prus, że dentyści mają prawo jednocześnie z gabinetem lekarsko-dentystycznym posiadać w jednym i tem samym mieście lecznicę chorób zębów na rozmaitych ulicach i w różnych dzielnicach miasta.

Pogadanki. Począwszy od dnia 8 listopada, w każdą niedzielę o godz. 2¹/₂ po południu w sali jadalnej towarz. akcyjnego wyrobów bawełnianych L. Gejera będą wygłaszane przez dra Marguliesę przystępne dla każdego pogadanki o „Życiu człowieka“. Bilet wejścia kosztuje 10 kop.

Z cechów. Wczoraj, o godz. 3 ej po południu, w lokalu przy ul. Podleśnej № 1, odbyło się zebranie podmajstrzych piekarzów, pod przewodnictwem p. Deselbergera i przy udziale 60 członków. Wyzwolono na czeladników 6 uczniów; przyjmowano składki członkowskie, oraz sprawdzono stan kasy, wykazującej gotowizną rb. 417 kop. 17.

— Wczoraj w lokalu własnym, przy ul. Nawrot № 38, o godz. 7-iej wieczorem, odbyło się posiedzenie podmajstrzych cechu malarzów, pod przewodnictwem p. Pałęckiego. Przybyło 13 osób. Zajęto się przyjmowaniem składek.

Stan zdrowotny. Jak statystyczne dane stwierdziły, tyfus i szkarlatyna zmniejszyły się do minimum. Wskutek zaś raptownych chłódów, jakie mamy, choruje dość dużo osób na influenze.

Plany zatwierdzone. Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził następujące plany na mające się wznieść budowle, a mianowicie: braciom Geutsch, przy ul. Widzewskiej pod № 111, na budowę 3-piętrowej tkalni, także budynek na składy i kantory, oraz 3-piętrowej oficyny mieszkalnej i komórek; Jakóbowi Steigertowi, dawniej J. Fr. Zeidler, przy ul. Widzewskiej pod № 185, na powiększenie farbiarni; Franciszkowi Raczki, przy ulicy Ciemnej pod № 148, na budowę 3-piętrowej oficyny; Bogumiłowi Lisowskiemu, na budowę 2-piętrowego domu i komórek.

O dojazd do stacyi. Od ulicy Pasaż Szulca do stacyi towarowej Łódź kaliska dojazd jest niesłychanie utrudniony z powodu braku bruku na przestrzeni 56 kroków. Starania odbiorców towarów o zabrukowanie tego kawałka drogi dotychczas nie odniosły pożądanego skutku. Dlatego też pp. Frenkel i Adameczyk złożyli magistratowi tutejszemu deklaracyę, zobowiązując się własnym kosztem zabrukować kwestyonowany kawałek drogi. Magistrat pro, ozyeyi tej nie przyjął.

Kontroler wędlin. Od pewnego czasu restauracye trzeciego rzędu zwiedza młody człowiek, który domaga się od restauratorów przedstawiania dowodów od kogo nabywają wędliny, gdyż w przeciwnym razie wędliny skonfiskuje. Cała ta sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo, albowiem trudno przypuszczać, by podobne niewłaściwe rozporządzenie wydał kontrolerom swoim zarząd rzeźni miejskiej.

„Nożownicy“. „Nożownictwu“ warszawskiemu poświęcił artykuł wstępny dzisiejszy „Warszawski Dniownik“.

„Liczba bójek na noże w Warszawie—pisze autor—nie zmniejsza się, bez względu na rekommo, energiczne środki zapobiegawcze, które są stosowane względem pewnej rozbestwionej ludności warszawskiej. Jak wiadomo, oddający się sportowi nożowniczemu, prócz kary, która ich spotyka z wyroku sądu, w razie skargi poszkodowanego lub poranienia przeciwnika, odsiadują

jeszcze, na mocy obowiązującego w Warszawie postanowienia, areszt policyjny od jednego do trzech miesięcy. Jednakże, jak wykazuje doświadczenie, areszt ten bynajmniej nie przeraża „nożowników“, którzy szczerze się przyznają, że odsiadanie wymienionej kary w areszcie stanowi dla nich „wypoczynek“.

I w rzeczy samej, czyż może nożownika odstręczyć od dalszego uprawiania wstrętnej specyalności perspektywa spędzenia mniej lub więcej krótkiego czasu w wesołej kompanii, w ciepłe i bezczynności? Razem z nożownikami, w jednych i tych samych izbach, przebywają wszak i inni przedstawiciele mętów społecznych Warszawy, którzy nie tylko nie pozwolą na nudy, ale jeszcze niejednego nauczyć potrafią.

A przytem o zamkniętych nie zapominają również i kamraci-przyjaciele, odwiedzając ich w aresztach. To nie jest wzbronione. „W areszcie, jak na letnim mieszkaniu, a, być może, i lepiej“ — mówią nożownicy, zaznajomieni już z aresztem policyjnym.

Jeśli nożownicy boją się czegośkolwiek, to wysyłania ich do prowincjonalnych aresztów, aby tam odsiadali karę, co stosowano już parokrotnie wskutek przepelnienia aresztów warszawskich. Z powodu zbytniego oddalenia, nożownik nie odbiera tam „wizyt współzucia“ od swych przyjaciół i dam swego serca, a prowincjonalni towarzysze kraty są po większej części nieokrzesani i brak im „cywilizacji“.

Jeszcze przykrzejszą dla nożowników jest wycieczka do gubernji północnych. Kiedy kilka lat temu, zastosowano po raz pierwszy ten środek względem kilku wyjątkowo uzdolnionych <rycerzy noża>, reszta przycichła w swoich wojowniczych zapędach, acz na krótko, rozeszła się bowiem po Warszawie pogłoska, że na mocy świeżo wydanego prawa, zsyłanie za tego rodzaju przewinienia jest wzbronione. Więc wszystko wróciło do dawnego porządku i liczba bójek na noże doszła niebawem do dawnego poziomu.

Ażby środki zaradcze, przedsiębrane w celu ukrócenia bójek na noże, prowadziły istotnie do celu, koniecznym jest stosowanie ich w tej formie, iżby kara grożąca nożownikom, była w rzeczywistości dla nich postrachem, nie zaś przedmiotem żartów i perspektywą przyjemnego spędzenia czasu w wesołej kompanii. Dlatego — kończy autor — zdaje nam się, że nie byłoby bez pożytku dla sprawy, zarządzić obowiązkowe wysyłanie nożowników warszawskich, w wypadkach dłuższego odsiadania kary, do aresztów prowincjonalnych.

Byłoby również pożytecznym kilku „rycerzów noża“ wysłać dla przykładu innych z Warszawy. Nie od rzeczy byłoby także zająć tego rodzaju aresztantów jakąkolwiek pracą.

W każdym razie kwestya bójek nożowych coraz bardziej się zaostrza i należałoby poważnie zastanowić się nad sposobami zapobieżenia przelewaniu krwi na ulicach tak kulturalnego miasta jak Warszawa.

To samo możnaby zastosować i do Łodzi.

Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności. Firma „Samuel i Michał Bergson“ ofiarowała dorocznym zwyczajem 150 korcy węgla, za którą to ofiarę zarząd tow. składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

Wypadek. W dniu wczorajszym o godzinie 4-ej popołudniu zdarzył się następujący wypadek: Oficyalista kolei obwodowej Jan Link, lat 50, na stacyi Chojny zajęty był pompowaniem wody. W czasie pracy do rezerwuaru podeszła żona Linka i zawołała na męża. Link się obejrzał, wskutek czego stracił równowagę i runął w rezerwuar z wysokości 1-go piętra, łamiąc sobie kość czołową, oraz tłukąc się boleśnie. Ciężko chorego Linka koleją przywieziono na stacyę Karolew, dokąd zawezwano Pogotowie. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu, Linka odwieziono na dalszą kuracyę do szpitala Geyerów.

Utrata przytomności. Na ul. Zachodniej nr. 29, N. K., kelner, lat 42, nagle stracił przytomność. Po udzieleniu choremu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiono go na miejscu.

Zemdleńie. Na ul. Brzezińskiej nr. 32, A. N., handlarz, lat 30, został tak dotkliwie pobity przez swego towarzysza, iż zemdleł. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu odpowiedniej pomocy i pozostawił go na miejscu.

Krwotoki. Na ulicy Pańskiej nr. 9, F. K., żona szewca, lat 53, dostała silnego krwotoku. Lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy i pozostawił ją na miejscu pod opieką rodziny. — Na ul. Zielonej nr. 34, G. S., lat 33, handlarz, dostał silnego krwotoku płucnego. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu. — Na ul. Piotrkowskiej nr. 116, F. S., lat 23, służąca, dostała krwotoku.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, chora odwieziona została do Przytułku położniczego przy ulicy Dzielnej.

Przez nieostrożność. Na ul. Piotrkowskiej nr. 95, T. K., lat 20, pracujący w aptece, przez nieostrożność zranił się w twarz. T. K. przybył na stacyę Pogotowia, gdzie udzielono mu pomocy, poczem poszkodowany udał się do domu.

Kuroz żołądka. Na ul. Borysa nr. 8, zauważono człowieka, wijącego się z bólu. Był nim Grzegorz Wyłęba, wyrobnik, lat 43, mieszkający na Bałutach, który dostał gwałtownego kurczu żołądka. Lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

Napad. Na powracającą z karczmy z wieczoru tanecznego 20-letnią Antoninę Mader, mieszkankę wsi Rokicie Nowe, gm. Brusy, napadli mieszkańcy wsi Koczczanowice gm. Widzew, pow. łaskiego, Paweł Pawlińczuk, Jakób Agater i Gustaw Bakkert, którzy też byli na tym wieczorze i uprowadzili ją do lasu, tam skrzywdzili.

Sztuka i piśmiennictwo.

* W nadchodzącą niedzielę o godzinie 4 i pół popołudniu odbędzie się w lokalu <Lutni> podwieczorek muzyczny, na program którego złożą się: W części I-ej: 1. a) Wiozna — Dworzaczka, b) „Niejeden nam prawi“ — Moniuszki, c) Pożegnanie lasu — Mendelsohna, d) Wisła, mazurek — Nowakowski — odśpiewa kwartet męski <Lutni>; 2. a) Senne marzenia — Feliksa, b) Złudzenie — Battistiniego — odśpiewa p. Zofia Wasilewska; 3. Świat i życie (deklamacja) — Dobrzańskiego — wypowie p. Leon Jasiński.

W części II-ej: 4. Sonata skrzypcowa op. 23 Beethovena: a) Presto, b) Andante scherroso c) Allegro molto — wykonają pp. Aloizy Dworzaczek i Antoni Michałowski; 5. Tęsknota (Eternamente) — Mascheroniego (duet na śpiew i skrzypce) — wykonają pp. Zofia Wasilewska i Aloizy Dworzaczek; 6) Monolog „Zięć“ *** — wypowie p. Edward Kulisz; 7. a) Gdybyś odczuła — Denza; b) Walc z operetki „Piękność z Nowego Yorku“ — Berkera — odśpiewa p. Władysław Szczański.

* Jutro wieczorem teatr <Victoria> po raz trzeci wystawia konkursową sztukę <Anacke> Mieczysława Herta.

W niedzielę popołudniu, po cenach niższych, odegrane zostanie <Wesele Fonsia> Ruszkowskiego; wieczorem zaś <Mazepa> tragedia Juliusza Słowackiego w zmienionej obsadzie.

Amelią będzie pani Szymańska, b. artystka dramatyczna sceny krakowskiej i lwowskiej; rolę Mazepy odegra p. Kuniewicz.

W próbach <Hanusia> Hauptmana, która wznowiona zostanie w nadchodzący wtorek.

* Wczoraj w teatrze Wielkim popisywał się napowietrzny balet. Są to produkcje nader efektowne. Dzięki sprytnemu mechanizmowi, nad sceną unoszą się fantastyczne postaci, oświetlone światłem elektrycznym, tworząc czasami bardzo ładne grupy.

Występujący w Łodzi balet jest urządzony na wzór słynnej trupy niemieckiej, która z powodzeniem występowała we wszystkich stolicach Europy. Dyrektorem goszczącego u nas baletu jest warszawiak, biorące udział w przedstawieniu osoby są zaangażowane z baletu warszawskiego. Dobrze więc, że przedsiębiorstwa nie wyzyskują obcy. Jutro produkcje baletu napowietrznego będą powtórzone w międzyaktach wesołej operetki <Pericholi>.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
22/X 1 popoł.	739.2	+7.6	60	Pd. W. 2	Z dnia 22/X: Temperatura max. +11.3 C.
22/X 9 wiecz.	739.0	+7.2	86	Pd. 1	Temperatura min. —2.5 C.
23/X 7 rano	737.3	+4.6	90	Pd. 1	Opadu 0.2 mm.

Lista zmarłych.

Józef Bernat, rob., lat 39; Stanisław Sroczyński, inkasent, lat 27; dzieci zmarło: chłopców 8, dziewcząt 5; pochowani na nowym cmentarzu.

ZE RZGOWA.

Czuję się w obowiązku wytlómaczyć rżgowian z zarzutów, jakie im postawił w nr. 234 <Rozwoju> korespondent z Tuszyńska.

Wprawdzie budynek szkolny w Rżgowie znajduje się w bardzo opłakanym stanie, lecz rżgowianie nie lekceważą sobie tej sprawy, czego dowodem kilkakrotne uchwały zgromadzenia gminnego w przedmiocie nietylko gruntownego odnowienia dotychczasowego budynku, ale wzniesienia domu dla szkoły, co wszelako nastąpić miało po przemianie szkoły rżgowskiej na dwuklasową.

Władze szkolne nie uwzględniły jednakże odnośnego podania mieszkańców Rżgowa, ponieważ uchwalono za małą pensyę dla nauczyciela i żądano zapomogi rb. 300 rocznie dla drugiego nauczyciela. Obecnie ma się odbyć jeszcze jedno zgromadzenie gminne w tej sprawie. Jednocześnie urząd gminny powziął myśl przeniesienia kancelaryi swej do budynku, w którym się obecnie szkoła mieści, dla szkoły zaś ma być wybudowany dom przy ulicy Kulińskiej. Dotychczas kancelarya gminna mieści się w lokalu wynajętym.

Opłakaną też mamy komunikacyę pocztową ze światem, będąc zmuszeni wysłać trzy razy tygodniowo umyślnego posłańca po pocztę do Pabianic, zamiast odbierać ją za pośrednictwem Tuszyńska, dokąd poczta z Łodzi przychodzi codzień, oprócz soboty i niedzieli. Zdarza się bardzo często, że listy odbieramy z tygodniowem, a nawet większem opóźnieniem, nie mówiąc już nie o gazetach, które z powodu opóźnienia tracą swoją aktualność.

Nie ulega też wątpliwości, że potrzeba nam ludzi do pracy społecznej, uzdolnionych do tworzenia instytucyj publicznych pożytku. Potrzeba nam straży ogniowej i potrzebę tę rżgowiaci odczuwają, co nawet zbyt wyraźnie zmanifestowali w czasie pobytu dr. Skalskiego w Rżgowie. Projekt jego o utworzenia straży ogniowej przyjęli bardzo gorąco, wynaleźli nawet fundusz na pierwsze potrzeby straży, ale na tem się też skończyło. Tymczasem nie należałoby zapominać, że przed dwoma laty większa część Rżgowa spłonęła i wiele rodzin pozostało bez dachu.

Pism peryodycznych przychodzi do Rżgowa niewiele, wszystkiego trzy egzemplarze <Kroniki Rodzinnej>, dwa <Zorzy>, jeden <Gazety Polskiej> i jeden <Tygodnika ilustrowanego>.

Czesław.

Z WARSZAWY.

—s—

— Opracowana została ustawa towarzystwa, mającego na celu poparcie materyalne zaprojektowanej niedawno szkoły artystyczno-przemysłowej, zastosowanej do potrzeb praktycznych budowlano-architektonicznych. Inicytorem projektu ustawy jest p. Świecimski, dyrektor szkoły technicznej.

— Towarzystwo Osad rolnych urządza d. 26 b. m. wycieczkę do Studzieńca.

— Pogrzebem zmarłego w szpitalu Dzieciątka Jezus poety ś. p. Klemensa Podwysokiego zajmie się Kasa literacka.

Telefonem.

Tajemnicze morderstwo.

Wczoraj wieczorem o godzinie 6-ej na wychodzącego z fabryki Borman i Szwede dyrektora Jana Gajewicza na rogu ulicy Chłodnej napadł nieznaną osobę i ranił go sztyletem trzykrotnie w szyję i raz w brzuch, tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Morderca zbiegł. Ranny odwieziony do szpitala św. Ducha wpół godziny zmarł. Bliższych szczegółów brak.

OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracya „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 1-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracya zamknięta.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY.

Kto chce użyć przyjemnej podróży to niech, jak piszący te wyrazy, jedzie z Łodzi do Krakowa na Kalisz, Skalmierzyce, Ostrowo, Kluczborek, Katowice, Oświęcim aż do celu.

Amator tego rodzaju podróży, zwłaszcza jeżeli lubi rozmaitość, będzie jej miał pod dostatkiem i to już począwszy od Kalisza... Bogobojne to miasteczko, aczkolwiek jest dość duże, sprawia wrażenie (wybaczenie kaliszanie) ogromnego partykularzu... W grodzie tym zatrzymałem się zaledwie dni kilka, lecz sądzę, i to na pewnych podstawach, że dwutygodniowa w nim bytność pouczyłaby mnie najdokładniej: o której godzinie pan doktor idzie na czarną kawę, ile kosztuje kapelusze pani aptekarskiej, dlaczego panowie z gazety chodzą po prawym a nie po lewym chodniku i t. p. Poza tem miasto robi bardzo sympatyczne wrażenie, zwłaszcza zaś uderza nadmiar wody, jaka się wstęgami wije po Kaliszu i czaruje park, który choć obecnie jest nieco zaniedbany, to jednakże, zarówno dla oka, jak i dla płuc, przedstawia coś bardzo upragnionego. Tu zastrzegam się, pochodząc bowiem z miasta, przepelnionego dymem i brudnymi kanałami, w pierwszym rzędzie cenę powietrza. Kaliszanie pod tym względem są niezmiernie szczęśliwi, to też ze zdumieniem spoglądałam na moich znajomych, świeżo tam osiadłych, którzy w krótkim stosunkowo czasie bez porównania więcej zajmują miejsca w przestrzeni.

Zdawałoby się, iż gazety donosząc tyle sensacyjnych wieści z kraju, przyniesione potężną łapą prusaka—przesadzają wiele, tymczasem ledwo tylko wjedzie się w granicę biednego Śląska odnosi się wrażenie tak przygnębiające, że na samo wspomnienie skóra cierpnie. Panowie urzędnicy kolejowi, skoro tylko poznają, że pasażer ich «ma nieszczęście» być Polakiem, przesadzają się w robieniu mu impertynencji.

Nie dziwnego, postępują przecież w imię cywilizacji niemieckiej.

Przypatrzmy się, jak też cywilizacja ta wygląda, chociażby na takiej stacyi, jak np. Katowice: Sala dość duża, przy stolikach wielu amatorów piwa w porozpinaanych kamizelkach, ćmiąc bez przerwy cygara, od których nieprzyzwyczajony pasażer dostaje bardzo silnego zawrotu głowy, śpiewa wszystkimi głosami różne pioseneczki niemieckie o bardzo swobodnej treści. Biedni pasażerowie, zwłaszcza jeżeli podróżują w nocy i skazani są na parogodzinne siedzenie w dusznej sali, przechodzą męki Tantala. Gorzej jednak dzieje się z pasażerkami, te bowiem na-

rażone są jeszcze na arogancję i wybuchy dobrego humoru wstrętnych piwożarów.

Byłem świadkiem, jak zmęczona jakaś pasażerka położyła się na kanapie przyległego do głównej sali pokoju. Wnet zjawił się jakiś donżuan ciężkiego kalibru i śpiącej pasażerki zaczął ściągać buciki z nogi... Dowiejście niemiecki!

W Kluczborku przynajmniej pasażerowie mogą skrać sobie czas, przyglądając się portretowi Moltkego, który spowity w koronę liści laurowych, martwymi żrenicami przygląda się chwalebnyemu czynom swoich ziomek. Jakież potężne wrażenie czyni na nie niemu, gdy na tle tym z oddali fala skargi płynie tęskny śpiew uciśnionych górników szląskich, którzy z pieśnią ojczyzną na ustach, niosą krzyż swój...

Nie też dziwnego, że gdy się pojawi w wagonie austriacki konduktor, wielki ciężar stacza się z piersi podróżnych i na razie trudno się polapać w sytuacji.

Ale stary gród Wawelowy przytula każdego z równą gościnnością. Więc wita cię hejnał z wieży Maryackiej, jak witał ojców twych i dziadów... witają cię stada gołębi przytulonych do murów staruszków kościołów, wita cię wielka przeszłość, co legendowe twe wierzenia utwierdza grobowcami pamiętek... Znikła niemiecka sztywność, wszędzie po galicyjsku „całują rączki“, każdy gotowy na usługi.

Z zadumy wyrывa monotony głos Ciecrona, który oświetlając elektrycznym (!) światłem królewskie grobowce, śpiesznie wyrzuci z ust wyuczoną lekeję.

Wawel—ten zabytek sercu naszemu tak drogi, już w 1905 roku uwolniony ma być od wojska, które tam teraz razem z prowiantami rozkłada się po królewskich komnatach. Cały zamek ma ulec gruntownej naprawie.

Za przykładem Jks. Fedorowicza, przeora krakowskich Paulinów, który pierwszy odnowił kościół na Skalce, poszli i inni księża. Część świątyni w Krakowie już odrestaurowana, część ich obecnie się odnawia.

W Muzeum Narodowym rozpoczęto także roboty nad zaprowadzeniem centralnego ogrzewania. Niektóre obrazy usunięto, inne jednak, a mianowicie większe płótna, pozostawiono. Aż żal patrzeć, jak na przepyszne arcydzieła Siemiradzkiego i Matejki tumany pyłu osiadają, ale na to niema rady, obrazy są za wielkie, by można je było tak łatwo przenieść. Muzeum Narodowe, które słusznie nosi tę nazwę, posiada bardzo wiele cennych dzieł sztuki; trudno, to samo powiedzieć o obecnej wystawie obrazów sztuk pięknych w Krakowie. W salach tego przybytku spotykaliśmy na fioletowo malowane krowy, rzeźby ludzi z obciążeniami kolanami, słowem sztukę o wątpliwej wartości, a przynajmniej w obecnej chwili niedocenionej! Krakowscy teatromani u-

skarżają się też bardzo na miejscowy przybytek Melpomeny.

— Jeżeli pan lubi teatr — mówił do mnie jeden ze współpracowników postępowego pisma, które za nic na świecie do redakcyi swej nie dopuściłoby kobiety — to niech pan omija nasz gmach teatralny.

— Czemu—pytam zdumiony, przypominając sobie Morską, Ordonkę, Solskiego, Tarasiewicza, Kamińskiego i innych reklamowanych artystów krakowskich.

Lecz pan dziennikarz tajemniczo mruży oczy, a przyparty do muru wypowiada coś w rodzaju: nie warto... W mieście obilo mi się o uszy parę razy to samo zdanie, czyżby więc głos ludu...? Sam prawdziwość powyższego sądu nie miałem sposobności stwierdzić, albowiem podówczas dobra znajoma łodzian, Filharmonia warszawska rozgospodarowała się w gmachu teatralnym.

Kraków, jako miasto pełne zabytków sztuki, jako miasto posiadające uniwersytet, jako miasto wreszcie, w którym ruch umysłowy bardzo jest rozwinięty przyciąga wielu naszych mistrzów pióra i pendzla. Ze wspomnę tu między innymi szanownego autora „Zwycięzonych“, Artura Gruszeckiego, do którego domu zaniósł mi dobre bogi. Jest to człowiek niezmiernie sympatyczny i gościnny, o umyśle tak wrażliwym, jak płyta fotograficzna. Nie dziw też, że jego bohaterowie to nie lalki, lecz ludzie.

Jeżeli sam Kraków należy zaliczyć do miast wyjątkowo ładnych, to okolice jego są wprost bajeczne.

Te preludia gór, jakie się tu spotyka na każdym miejscu, porośnięte świerkiem, wystrzelistymi sosenkami „i brzezina“, te skały wreszcie, nadają całej okolicy dziwnie fantastyczny charakter.

Czekajcie... przytoczę wam tu wiersz napisany ze skały Kmity, którego słowa opiewają dolę biednego rycerza oręża pokonanego przez... miłość...

„Któryż sercem przydzie tu,
Mając męstwo w onym dniu,
Tho i radost może mieć.
Za się, który przyjdzie tu,
Ma strapienie w onym dniu,
Tho i spokój może mieć.

*

Rymem tym zwierza tutaj swe żale
Bolesne serce samotnej skale,
Stanisław Kmity rycerz orężny
W boju z tatarzy szablą potężny
1512 rok.

14)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg. Patrz № 241).

— A gdybyś doszedł?

— Myślałem i o tem. I to właśnie ta kwestya, którą rozwiązać nie potrafię, więc topię ją w winie. Kolonelu, daj mi wina.

— Pocoś ty ją do Białogrodu puścił?

— Chciała się z siostrami widzieć... Czyż i tego mam bronić. Niech jedzie, zapewniała mnie, że tylko w tym celu chce być w stolicy. Pojechałam tu na wozie, który wiózł arbuzy.. Wstąpiłem z właścicielem napić się wina, bo był żar. Weciągnięto mnie do gry, wreszcie była to zabawka; graliśmy o małe stawki, zaledwie po pół grosza... Zapomniałem, że w drodze wydał pieniądze, zbrakło mi i zapłacili mi za to, tak, jak ludzie zwykłe płacą... A, spadłem nisko.

Pułkownikowi żal zrobiło się brata, wziął go pod ramię i wyprowadził z ogrodu.

Tuż obok znajduje się przystanek tramwajów. Nie czekali długo, letni tramwaj, zaprzężony w parę gniadych koni, nadszedł. Wsiadli i pojechali w stronę ulicy Świętego Sawy.

LEKCYE POLITYKI.

Pułkownikowa nie była typem kobiety serbskiej. Przypominała raczej francuską z czasów Richelieu'go, która lubiła zajmować się polityką. Żyła nią.

Równocześnie przejęła się namiętnie sprawą usamodzielnienia kobiet i stanęła po stronie królowej Natalii, która nigdy więcej nie wymagała pomocy, jak w tej chwili.

Król Milan uzyskał rozwód, a to oburzyło wiele, zwłaszcza starszych kobiet, że postąpił tak nie po rycersku.

Najbardziej gniewały się o to panie partji radykalnej, które uwielbiały to stronnictwo i przemocą parły swoich mężów, bez względu na to, czy zapatrywania małżonków godziły się z dążnościami tego stronnictwa.

Od tej chwili w Serbii wytworzył się nowy typ dzielnego radykała, któremu z trudnością przychodziło zapięcie krawatu na szyi. Uskuteczniały im to młodsze i energiczniejsze radykalne żony.

Pułkownikowa wśród tych żon grała pierwszorzędną rolę, służąc partji radykalnej i sprzyjając Natalii.

Miłość ta do królowej podobno jednak nie oddawna się datowała.

Przed paru miesiącami jeszcze całą duszą oddana była królowi, ale skoro rozszła się wieść, że Milan wyróżniał bardzo żonę jednego z podpułkowników, która również dużą rolę odgrywała wśród radykałów w spódnicy, odtąd postanowiła stanąć w obronie królowej i z wielką energią spełniała to swoje postanowienie. Pierwsze dzieło, jakie w tym kierunku udało się jej przeprowadzić, było zjednanie dla królowej metropoli-

ty Michała, człowieka dużej nauki i wielkiego serca. Pułkownikową znał metropolita od małego dziecka i uczył ją podobno katechizmu.

Kiedy nadszedł rok 1888, rok niezmiernie ważny w dziejach Serbii i obfitujący w rozmaite wypadki... boć to wtedy skupszczyzna przyznała dziedziczość tronu w rodzie Obrenowiczów, metropolita rządził całym kościołem serbskim i był panem na bogatej katedrze, w której podczas nabożeństwa zajmował miejsce na tronie obok króla i królowej.

Z dworem i królem łączyła go duża przyjaźń, ale skoro zażądał od niego Milan rozwodu, metropolita zachwiał się w tym wypadku, a zasiadłszy w swoim pałacu, wybudowanym na miejscu dawnego konaku królewskiego przy ulicy Bogojawłenskiej, długo oddawał się modlitwom i studjom praw cerkiewnych, aby swój wyrok w tej mierze sumiennie mógł wygłosić.

Ale i modły i studia prawa nie dawały stanowczych rezultatów, które zupełnie rozstrzygnęłyby pewne wątpliwości, dopiero wpływy i rozumowania przyjaciół, a zwłaszcza, jak utrzymywała pułkownikowa, jej przedstawienia o niedoli kobiecej, szale tę nareszcie przechyliły na stronę królowej Natalii.

Metropolita nie potwierdził rozwodu i, wpadłszy w nielaskę, poszedł za to na wygnanie.

Odtąd powaga pułkownikowej w małym kółku wtajemniczonych kobiet rosła, ale znaczenie w świecie politycznym malało...

Starzała się.

(d. c. n.)

Ku Bonerównie serce obrócił
I z tej to skały w przepaść się rzucił
1515 rok“

A obok wśród lasu wierzbowego kryją się skały Panieńskie z bardzo legendowem podaniem.

Na skale tej wznosi się statua Matki Boskiej również z napisem.

Wszystkie te piękności okolic Krakowa można oglądać z kopca Kościuszki. Jeżeli dzień jest pogodny to widok, jaki się stamtąd przedstawia wprowadza w zachwyt najwięcej nawet wybrednego turystę. Kopca tego pilnuje siwy staruszek, który też obok księgi do zapisywania nazwisk w skrytkach murów posiada bukietki świeżych kwiatów. Grzeczny ten staruszek wiązanki te ofiarowuje na pamiątkę niewiastom. Jakże żalowałam, że w chwili tej byłam tylko mężczyzną...

O parę wiorst od Krakowa, jak to czytelnikom naszym wiadomo, rozciąga się tajemnicza wieś Bronowice, oraz bliskie jej i sąsiadki: Tonie i Kaczorówka.

W Toni w wiejskim dworku, wśród ogrodu mieszka poeta Rydel wraz z małżonką swą i dwojgiem dzieci. Ma jednego konika, który co dzień zaprzęgnięty do bryczki wiezie go do Krakowa.

Autor „Zaczarowanego koła“ bardzo jest popularny w całej wiosce i okolicach. Wieśniacy ogromnie chętnie opowiadają o „poecie“ i „poecińcu“ jak nazywają swoich sąsiadów.

— Kasiu, tańczyłaś z p. Rydlem? — pytam się młodej, ładnej dziewczyny.

— Naturalnie — odpowiada mi rezolutnie. — Pan «Tetmajer», to już się przestał po naszymu przebierać i z nami się bawić, ale pan poeta to na każdym chłopskim weselu być musi. A jak tańcuje... jak mówi... rozkoszowała się wspomnieniem.

— A pani Rydel? — pytam w dalszym ciągu.
— O poeciina — rzecz moja znajoma — to barzej hardziejza, bo ino w domu siedzi, służków pilnuje i ładnie się stroi — dodała nie bez pewnej zazdrości.

Potem dowiedziałem się jeszcze, że Rydel w niedzielę zwoluje do wiejskiej szkółki lud z okolic Toni i Bronowice i wyklada im w popularny sposób historię oraz literaturę.

Błędne były wiadomości pism warszawskich, jakoby p. Popiel, który ożenił się z siostrą Tetmajerowej i Rydlowej był bardzo bogaty... Człowiek to wcale nie majątny, choć należący do iennej, jak małżonka jego sfery, pracuje na zagonie własnymi rękami. Bardzo dobrą opinią cieszy się w tych stronach żona artysty malarza Włodzimierza Tetmajera. Jest to podobno zupełnie inteligentna osoba, która na wszystkich obchodach w Krakowie doskonale daje sobie radę.

Na szczególne zaznaczenie zasługuje fakt, że ludzie tu nie wstydzą się żadnej pracy. Rano widać studencika zapiętego w zgrabny mundur, dążącego z książkami pod pachą do Krakowa, wieczorem tenże sam młody człowiek w ubraniu chłopka, siedząc na oklep wraca na koniu z pola, gdzie pomagał ojcu w robotach. Faktów takich można w okolicach tych nalazć bardzo wiele. Może to wpływ potroszę i amerykańskó, którzy osiedli w Kaczorówce. Jest to pan Napoleon Kotnowski, emigrant, który po bardzo długim pobycie w New-Yorku sprowadził się pod Kraków wraz z p. Jerzmanowskim również amerykańcem, osiadłym w Prokocinie.

Druga z rzędu córka p. Kotnowskiego dnia 4 października poślubiła p. Ludwika von Normana, amerykańskiego publicystę i literata, ogromnego przyjaciela polaków. Młody ten i utalentowany pisarz jest redaktorem „Czantangainu“ miesięcznika literacko-naukowego w Chikago. Trzy lata temu p. ban Norman zwiedzał kraj nasz, wówczas też czas dłuższy bawił w Warszawie a także i w naszym mieście. Amerykański publicysta jest autorem wielu prac poświęconych polakom, z których ważniejsze są: „Temperament w sztuce polskiej“ i „Wizyta u Sienkiewicza“. Pan ban Norman obecnie pracuje nad zebraniem materiałów w piśmiennictwie polskim i rosyjskim, odnoszących się do obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta.

J o t p e.

Z dalekiego Wschodu.

—s—

Jak donosiliśmy już w telegramach wczorajszych, zatarg rosyjsko-japoński uchodzi w kołach dyplomatycznych za załatwiony i pogłoski o nieuniknionej rzekomo wojnie, zamilkły. Niektóre pisma wschodnio-azyatyckie, jak rosyjski „Wostocznyj Wiestnik“ i japoński «Kokumiu» donoszą, że równocześnie doszło do porozumienia między Rosją i Chinami, i został podpisany traktat, dotyczący Mandżuryi. Treść tej umowy ma być, według wiadomości otrzymanych przez Petersburg w Londynie, następująca:

1) Generalnych gubernatorów, naczelnych dowódców wojsk i zarządców prowincyi mandżurskich mianuje rząd chiński w porozumieniu z przedstawicielem dyplomatycznym Rosyi. Wojska chińskie w tych prowincjach pozostają pod nadzorem rosyjskim. W razie ukazania się band Chunchuzów, wojska chińskie są obowiązane do ich wytopienia. Gdyby siły ich były zaślabe, Rosya może wysłać przeciw chunchuzom swoje wojska.

2) Prowadzenie handlu i górnictwa jest dozwolone w Mandżuryi tylko poddanym chińskim i rosyjskim.

3) Zarząd celny w Mandżuryi pozostaje pod kontrolą rosyjską i chińską. Koleje żelazne przechodzą po 20 latach, licząc od dnia podpisania traktatu, na własność rządu chińskiego, ale nie mogą być odstąpione poddanym państw innych. Rząd chiński nie da też poddanym obcym koncesyi na budowanie nowych kolei w tym kraju.

4) Poczty i telegrafy pozostaną pod nadzorem chińskim i rosyjskim. Nieporozumienia rozstrzyga pełnomocnik rosyjski.

5) Gdyby w następstwie zawarcia tego układu miało dojść do wojny z jakimkolwiek państwem trzecim, to Rosya poprowadzi ją wspólnie z Chinami. Gdyby Chiny wycofały się z udziału w wojnie, przeprowadzi ją Rosya sama, a Chiny, w razie zwycięstwa rosyjskiego, odstąpią wtedy Rosyi całą Mandżuryę. W takim razie chińskie władze cywilne i wojskowe muszą natychmiast opuścić prowincje mandżurskie. Ludność cywilna chińska może natomiast pozostać w kraju.

Traktat ten podpisali ze strony chińskiej książęta; Tsin, Wen-Wen-Szaj, Hun-Tsi i na wyrażony rozkaz cesarzowej wdowy, wbrew własnej woli. Tichang-Czli.

Do Paryża telegrafują z Portu Arthura, że namiestnik w Mandżuryi gen. Aleksiejew oświadczył, iż sprawa wycofania wojsk rosyjskich z Niuczwanu obchodzi wyłącznie Rosję i Chiny. Decyzja w sprawie tej jeszcze nie zapadła. Na wschodzie Mandżuryi, zwłaszcza między Władystokiem i Charbinem nie ustają napaści band rozbójniczych; dlatego chińczycy zwracają się do władzy z prośbą, aby nie wycofywano wojsk rosyjskich. Petycyj takich nadechodząby więcej, gdyby chińczycy nie obawiali się pewnych mandarynów.

Co się tyczy Korei, to namiestnik zaprzeczył twierdzeniu, iż wojska rosyjskie zajęły Jangompho. „Nie ma tam żadnego oficera, żadnego żołnierza, żadnej armaty. Sądzę, że to oświadczenie jest dość kategoryczne.“

Z CziŃu donoszą do Paryża, że flota rosyjska powróciła do portu Dalnyj. W mieście tem władze budują przy pomocy 20,000 chińczyków baraki wojskowe dla 10,000 żołnierzy. Fortyfikacje po północnej stronie Talienwanu wzmożono.

*

Flota japońska składa się z 12 statków wojennych o ogólnej pojemności 142,000 ton, a mianowicie:

Pancerniki:	tony	szybk. w węzł.
1. Mikasa	15,200	18½
2. Hatsusz)	
3. Asani) 15,000	18—19
4. Shikischima)	
5. Yaschima) 12,300	18
6. Fuji)	
Zbrojne krążowniki:		
7. Asama)	
8. Tokiwa) 8,800	22
9. Idzumo)	
10. Iwate)	

11. Yakumo) 9,800	20
12. Adzuma)	

Statki zostały po większej części zbudowane w Anglii i uzbrojone w angielskie 12 i 6-calowe działa, 12-calowe wyrzucają pociski wagi 850 fun., 6-calowe 100 fun. Oprócz tego posiada Japonia 2 stare pancerniki, 14 mniejszych krążowników i 50 torpedowców rozmaitych konstrukcyj. Załoga japońskiej floty liczy 2,700 oficerów i 28,000 majtków w czynnej służbie, a nadto 20,000 wyćwiczonych ludzi w rezerwie. Nie wiadomo jeszcze, komu przeznaczona zostanie komenda nad tą flotą; prawdopodobnie jednak wiceadmirałowi Semeshima.

Armia japońska jest podzielona na trzydzieście dywizyj. Na stopie wojennej liczy 370,000 i w rezerwie około 300,000 żołnierzy, uzbrojonych w magazynowe karabiny Arisaka. Piechota i artylerja pod względem organizacji i wyćwiczenia nie ustępują żadnej armii europejskiej, lecz brak zupełny jazdy (wszystkiego 6,000), co stanowi ogromną wadę przy tegoczesnej taktyce.

Wiadomości zamiejscowe.

— W dniu 7 b. m. została poświęcona przez miejscowego proboszcza ks. Foltyna i puszczona w ruch pierwsza w kraju mleczarnia włościańska, założona przez spółkę udziałową w Desznie, w gub. kieleckiej. Jak instytucja taka była potrzebna, najlepszym dowodem jest stale podnosząca się ilość dostawianego do mleczarni mleka, tak, że obecnie do 100 garncy mleka dziennie się przerabia, a w bardzo niedalekiej przyszłości ilość ta co najmniej się podwoi. Mleczarnia w Desznie urządzona jest podług najnowszych wymagań porządku i czystości, zaopatrzona w najlepsze maszyny, a masło na całą produkcję do Warszawy zakontraktowanem zostało.

Włościanie codziennie rano donoszą lub dowożą swe mleko, zostawiając śmietankę odcentryfugowaną, zabierając mleko odtłuszczone, tym sposobem nie pozbawiają się tego najniezbędniejszego w ich życiu produktu spożywczego.

— Na daleki Wschód delegowany został przez Akademię naukową i towarzystwo geograficzne, dla zbadania plemienia ajnów, znany pisarz Wacław Sieroszewski, wraz z swoim pomocnikiem Piłsudskim. Obecnie mieszkają oni w hacie ajnów na wyspie Chokkajdo. Przy naukowem badaniu japońskich ajnów okazuje się, że między nimi i plemieniem, zaludniającem Sachalin, istnieje dosyć znaczna różnica. P. Sieroszewski, jako znakomity folklorysta, studjuje w dalszym ciągu obyczaje, sposób życia i podania ludowe ajnów, a po ukończeniu tej mozolnej pracy jedzie do południowych Chin w takimże samym celu.

— Na drodze samaro-złotoustowskiej na 17 wiorście od Czelabińska, pociąg, wiozący ministra spraw wewnętrznych von Pleve, najechał na stado byków. Cały pociąg wykoleił się. Wagony połamane, nie wyłączając i ministerkiego. Szyny uszkodzone na przestrzeni 50 sążni. Wypadku z ludźmi nie było.

— W Charbinie potężny napływ ludności jest przyczyną bajecznej podwyżki cen artykułów spożywczych. Nie bacząc na to, że okolice Charbina są bardzo urodzajne, w górach wzierzyny mnóstwo, towary zagraniczne dochodzą bez cła, rosyjskie zwolnione od akcyzy, handel i przemysł bez podatków, jednak przyznać trzeba, że utrzymanie w Charbinie jest o wiele droższe, niż w któremkolwiek z miast w Europie. Brudny, cuchnący numer w hotelu, kosztuje najmniej od 3—4 rubli na dobę, mała butelka mleka od 12—15 kop., funt masła podejrzanego świeżości 1 rubla i drożej, butelka piwa 75 kop., a w restauracyi 1 rb. 50 kop. i t. d. Tania jest jedynie miejscowa wódka, litrowa butelka kosztuje bowiem 20 kop. Mieszkańcy tutejsi opowiadają, że przed dwoma laty było o wiele drożej, niż teraz. Dawniej dorożkarz zarabiał do 40 rubli na dzień, i w takiej samej proporcji płaciło się za wszystko. Tymczasem w dzisiejszych czasach dorożkarz zarabia nie więcej nad 10—12 rb. dziennie.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Nakaz wystąpienia z banków ludowych w Prusach

Okólnik ministerjalny wzywa kompetentne władze, aby się postarały o to, iżby podwładni im urzędnicy (nauczyciele) zerwali ewentualne stosunki z polskimi bankami ludowymi i urzędnicy wogóle nie zapisywali się na członków. Urzędnikom, którzy dla swoich stosunków finansowych nie mogą zaraz wystąpić z tych banków, należy wyznaczyć odpowiedni termin. Dodatek do pensji ma odnośnym urzędnikom ułatwić zerwanie stosunków z temi bankami.

Przesilenie węgierskie.

W Wiedniu podobno zaczyna przeważać przekonanie, że przesilenie węgierskie osiadło na mieliźnie. Nie ulega już wątpliwości, że cesarz oświadczył Lukacsowi, iż nie może przyjąć programu, który ścieśnia w czemkolwiek jego prawa monarcha. Lukacs więc, zamiast misji utworzenia gabinetu, otrzymał zlecenie bronięcia stanowiska Korony wobec komitetu. Jak wiadomo, komitet zachował sobie jeszcze redakcyjną końcówką programu, nie jest więc wykluczona możliwość, że zgodzi się na wykreślenie tych ustępów, które cesarz odrzuca.

W Węgrzech jednakże znowu zaczyna przeważać radykalniejsze usposobienie, a liberalne stronnictwo liczy się z tem, iż jeżeli uchwali program, który opozycya odrzuci, obstrukcya rozpocznie się nanowo i żaden gabinet się nie utrzyma.

W Budapeszcie zaś w klubie liberalnym otrzymano wczoraj w południe list, donoszący o audyencji Lukacsa, oraz wiadomość, że Lukacs wraca do Budapesztu, by rozpocząć na nowo rokowania z komitetem. Wiadomość ta wywołała wielką konsternację. Powszechnie przedstawiają sytuację jako bardzo złą. Liberalne stronnictwo obstaje przy swym programie i odwołać się chce do mającej być zwołaną ogólnej konferencji partyjnej. Już ten krok wywołałby bardzo wielką dyskusję i usunąłby w dość daleką przyszłość załatwienie przesilenia.

«Magyar Ország» ogłasza rozmowę swego redaktora, bawiącego w Wiedniu, z Lukacsem, natychmiast po audyencji. Lukacs powiedział do niego: Cesarz przedstawił mi swe stanowisko wobec elaboratu komitetu i raczył powierzyć mi misję, bym zastępował jego stanowisko wobec komitetu. Na zapytanie, w jakim charakterze Lukacs do Budapesztu wraca, odpowiedział on: Bynajmniej nie w charakterze urzędowym, tylko aby kontynuować moje zadanie, jako pośrednik. Lukacs oświadczył, że niesłuszną jest supozycya, jakoby Korona prowadziła jakieś rokowania ze stronnictwem liberalnym, bo wogóle z koroną się nie rokuje. Konferencje, jakie dziś się w Budapeszcie rozpoczynają, mają jedynie na celu pozyskanie podstawy dla utworzenia gabinetu i stwierdzenia, czy liberalna partya rozporządza programem wojskowym, który zgadza się z programem Korony i którego odpowiedzialny rząd królewski mógłby bronić. Naturalną jest rzeczą, że partya liberalna, jako rządowa, nie może nie innego chcieć, jak rząd odpowiedzialny i odwrotnie, rząd odpowiedzialny nie może zostawać w sprzeczności z partya liberalną, na której się ma opierać. Celem więc — zakończył minister — mej misji jest dążenie do zupełnej zgody pomiędzy konstytucyjnymi czynnikami.

Charakterystyczne są głosy prasy.

Organ katolicko lud. «Alkotmány» pisze, że nie rozumie, jak liberalne stronnictwo ma jeszcze śmiałość wobec Korony oponować. Stronnictwo to powinno raz zrozumieć, że niema już żadnej podstawy egzystencji i ustąpić powinno miejsca tym, którzy skoro zaapelują do narodu, całą większość będą mieli za sobą.

Organ skrajnej lewicy «Fuegethen Magyar Ország» pisze: Żądają od Ekscelencji z komitetu dziewięciu, aby ze zgiętymi karkami i na kolanach prosili w Wiedniu o przebaczenie, podczas kiedy miliony narodu czekają na wybaczenie.

«Budapesti Napló», zbliżony do hr. Apponyiego, pisze: Jak długo król do Węgier nie przyjedzie i wolny od wszelkiego austriackiego wpływu nie porozumie się z narodem, tak długo nie może być mowy o pokoju.

«Magyar Hirlap», dziennik mający stosunki z liberalnym stronnictwem, ogłasza artykuł pod tytułem: «Zimnej krwi», w którym pomiędzy innymi jest powiedziane: Król nie ustępuje, taką wiadomość przywiózł p. Lukacs do domu. — Odpowiedź tę dał niezawodnie generał bar. Beck. Naród zachowuje wobec tego zimną krew. Król nie ustępuje, mówi Wiedeń, naród tembardziej nie ustąpi, odpowiadamy, a to na przekór wszelkim Beckom, Liechtensteinom i Koerberom.

Organ Kossutha «Egyetertes» pisze: Jeżeli w komitecie dziewięciu jest jeszcze choć iskra męskiej dumy, to ani na włos nie ustąpi, jeżeli jednak ustąpi, to naród będzie wiedział, co ma robić a prace komisji będą daremne.

Różne wieści.

— Do «Now. Wr.» telegrafują z Władystoku pod datą d. 18 b. m.: «Dzięki w najwyższym stopniu taktownej, lecz nieugiętej polityce namiestnika Dalekiego Wschodu, wszelkie niebezpieczeństwo wojny między Rosją a Japonią minęło zupełnie, przyczem Mandżurya oczywiście pozostaje pod ochroną rosyjską».

— Maszyn otrzymał od tajnego komitetu zawiadomienie, że powinien w ciągu ośmiu dni uregulować interesy, ponieważ po upływie tego terminu zostanie zgładzony. Te same pogrożki otrzymali porucznik Nikicz, oraz wydawca gazety «Narodni List».

— Według doniesienia dziennika «Pozor», przeciw arcybiskupowi dr. Kohuowi zostało wytoczone śledztwo o nadużycie władzy kościelnej. Sprawę powierzono kardynałowi Gottiemu, który jest przeciwnikiem arcybiskupa. Podobno dr. Kohn otrzyma koadyturę.

— Papież ofiarował na rzecz zbiegów macedońskich 5,000 fr.

— Pulkownik Maszyn mianowany został członkiem najwyższej rady wojennej.

— Komisje tureckie w sprawie reform macedońskich składają przeważnie Niemcy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprawieniu, na ementarz Zarzewski w dniu 17/10 1903 r., zwłok ś. p.

Stefana Wołtaszewskiego,

a w szczególności zarządzającemu panu Heidrychowi, p. Truszkowskiemu i wszystkim współpracownikom konsumu w Widzewie, składają serdeczne «Bóg zapłać» **Stroskani Rodzice.**

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Budapeszt, 22 października. Wczoraj otwarto IV-ty krajowy kongres katolicki, który po przemowie powitalnej hr. Jana Zichy uchwalił wysłać do cesarza i Ojca św. depeşe holdownicze.

Paryż, 22 października. Deputowany Destournelles oświadczył w rozmowie ze sprawozdawcą «New-York-Heralda», że francusko-angielski traktat o sędzie rozjemczym jest tylko początkiem i że Francya zawrze podobne traktaty z Włochami, Holandya, Szwecya i Norwegia. Projekty traktatów są już przygotowane. Francusko-włoski traktat o sędzie rozjemczym będzie ogłoszony przed podróżą prezydenta Loubeta do Rzymu; inne traktaty podpisane będą w niedalekim czasie.

Paryż, 22 października. Izba deputowanych, po ustanowieniu porządku obrad nad wniesionymi interpelacyami, uchwaliła w porozumieniu z prezydentem gabinetu w czwartek rozpocząć te obrady. Następnie Izba uchwaliła na wniosek deputowanego Lalies i Reveilland, do którego to wniosku przyłączył się także minister wojny André, jednomyślnie wyrazić podziękowanie i uznanie żołnierzom, którzy się odznaczyli w podniwionym Oranie.

Wiedeń, 22 paźdz. Sensacyjną ale też bardzo awanturyczną i nieprawdopodobną wiadomością podaje z Belgradu jedna z tutejszych korespondencji lokalnych. Mianowicie twierdzi ona, że wszyscy oficerowie, którzy brali udział w zamordowaniu króla i królowej byli za to zapłaćeni. Niejaki Hadzi Thomas, szwagier zmarłego regenta Ristića, zwerbował wszystkich spiskowców. Pieniądze wyplacono z kasy wojennej, a Awakumo-

wić, któremu dano 50,000 fr., zobowiązał się objąć potem rząd prowizoryczny i zwrócić pieniądze z funduszu dyspozycyjnego. Dostać mieli rzekomo: porucznik Naumowić, który zginął przy eksplozji, 24,000 fr., pulkownik Maszyn 30,000, podpułkownik Misić 24,000, kapitan Żiwkowiec 12,000, kapitan Kostić, który otworzył spiskowcom bramę, 24,000. Inni oficerowie niżsi dostali od 2—5,000. Razem wydano 300,000 franków.

Sybin, 22 października. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że wczoraj odbyła się tam konferencya przewodców rumuńskich, którzy polecieli posłowi Władowi, by w sejmie węgierskim imieniem rumuńskiej partyi narodowej złożył oświadczenie, zwracające się przeciw węgierskim narodowym żądaniom co do armii.

Rzym, 22 października. Agencya Stefaniego donosi z Jaffy: Przed kilku tygodniami pewien oficer turecki wtargnął do domu poddanego włoskiego nazwiskiem Didelvo i groził mu rewolwerem. Wskutek protestu rządu włoskiego Didelvo otrzymał od rządu tureckiego odszkodowanie, a oficera owego skazano na trzy miesiące więzienia. Nadto gubernator i komendant wojska w Jaffie złożyli wizytę włoskiemu agentowi konsularnemu, celem przeproszenia go za to zajście.

Białogród, 22 października. W drukarni Neugebauera w mieście Koprinia wyjdzie ma niebawem książka pod tytułem: «Wspomnienie królowej Dragi, faworytki Milana a żony Aleksandra Obrenowicza». Książka ta ukaże się na zamówienie oficerów, którzy brali udział w spisku i ma uprzedzić podobną publikację zapowiedzianą przez siostry Dragi.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Rzym, 23 października. **Ojciec Święty Pius X, ma zamiar przyjąć prawa gwarancyjne rządu włoskiego z 2 maja 1872 roku, o ile mocarstwa katolickie nie będą miały nic przeciw temu.**

(Wspomniano t. zw. prawa gwarancyjne rządu włoskiego bynajmniej nie zrównoważyły krzywdy wyrządzonej papieżstwu przez walkę prowadzoną tak uprzeżywie przez rząd włoski i jego aliantów przeciw kościołowi. Zapewniały one tylko Ojcu Świętemu nietykalność osoby, godność monarcha, prawo utrzymywania poselstw, swobodę stosunków z biskupami i roczną pensję 3,225,000 lirów oraz posiadanie Watykanu, Loteranu i willi Castelgondolfo.

Wobec tego, papieże Pius IX i Leon VIII woleli być «więźniami w Watykanie». Dlatego też wiadomość powyższą trzeba przyjąć z zastrzeżeniem, zwłaszcza, że pogłoski o pojednawczym usposobieniu Piusa X prasa niemiecka niekatolicka, rozpusza zbyt często. Przep. Red.)

Petersburg, 23 października. Odbędzie się tu zjazd kolejowy, na który z Warszawy zaproszeni zostali pp. Mayer, naczelnik kolei nadwiślańskiej i Walzer, kontroler wagonów.

Petersburg, 23 października. Prezes komitetu ministrów rada tajny Witte powrócił z Paryża, oberprokurator Najświętszego Synodu r. r. t. Pobiedonoscew z Krymu.

Petersburg, 23 października. Pod prezydencją Kokowcewa odbyła się konferencya, której przedmiotem było polepszenie bytu włościan w guberniach wewnętrznych Cesarstwa. Konferencya ma zażądać 112 milionów rubli kredytu na podniesienie rolnictwa.

Petersburg, 23 października. W uniwersytecie tutejszym ma być utworzony wydział lekarski.

Budapeszt, 23 października. Nastrój opinii publicznej co do sytuacji wytworzonej przez znaczne wypadki pesymistyczne. Położenie bez wyjścia.

Londyn, 23 października. Stowarzyszenia tutejszych robotników potępiły politykę Chamberlaina.

Rzym, 23 października. Król wezwał telegraficznie Gillottiego, b. prezesa ministrów do Rzymu.

Sala Koncertowa.

Dzielna 18.

Dziś 23 października 1903 roku, danym będzie

Koncert familijny

Tow. międzynarodowego śpiewaczo-baletno-ekscentrycznego pp. Breal Godlewskich.
Ceny miejsc: Krzesła od rb. 1.60 do 55 kop. Galerya 30 kop. 1515
Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

Skład Artykułów specjalnych Towarz.

J. BLOCK

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Biorak amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial“.

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. Neumark ul. Widzewska № 47.

971-30-27

IV klasowa pensja żeńska z kursem progimnazjum rządowego

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesiona została do nowego lokalu

Zapisy nowowstępujących uczenic, zarówno przychodnich, jak i pensjonarek, przyjmowane są w kancelaryi od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy Zawadzkiej 24. Lekcje rozpoczęły się 1 września.

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego).
dla panów od 8 — 11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.
599-c-99

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.
ulica Krótka № 4.
Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.
panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8
przyjmuje chorych codziennie od 11—1
i od 5—7 popołudniu. 1491-c-29

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot № 1A
3-cia brama od rogu Piotrkowskiej
przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie
3—4 pp. W niedziele i święta od
8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. Franciszek Łukasiewicz

przyjmuje

Staro Zarzewska 36, róg Sosnowej.
Choroby: wewnętrzne i dziecięce oraz akuszerya.
1435-6-2

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3—4 popołudniu.

W niedziele i święta 8 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608-d-0

Uwaga!!!

Z dnem 24 października 1903 roku otwieram kantor rekomendacji służby żeńskiej i mgzkiej przy ul. Zachodniej 29 róg Konstantynowskiej. Z poważaniem
1514-10-1 E. Olszewski.

Deski dębowe

suche, od 4—10 lat w szopie leżące, ma w ilości kilku wagonów do sprzedania Zarząd lasów Bałtów, poczta i stacja Ostrowiec. 1500-3-3

Do wynajęcia

od listopada lub od Nowego Roku 3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami na I piętrze w domu spokojnym i czystym, willa w ogrodzie. Wysoka 28 m. 3.
1510-3-2

Zaginął pugilares

z rozmaitemi kwitami, z sumą pieniężną rb. 25 i paszportem, wydanym z gminy Zagórów, gub. kaliskiej na imię Antoniego Łuzzkowskiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć w adm. „Rozwoju“ za wynagrodzeniem. 1508-3-3

Zaginął weksel

na sumę rb. 150, wydany na imię Wincentego Jankowskiego, wystawiony przez Józefa Michalskiego. Ostrzega się o nie nabywanie takowego, gdyż ulema żadnej wartości. 1512-3-2

Konwersacyi w językach:

Niemieckim, francuskim i angielskim udziela

MARTA LEDER

Wschodnia 34 m. 8. 1432-12-9

Towarzystwo śpiewacze

„Lira“

W sobotę, dnia 24 b. m. urządza

Wieczornicę

muzykalno-wokalną z tańcami.

Początek zabawy o g. 8 i pół w.

1521-1

Zarząd.

Uwaga!

Przybył świeży transport kosa ków z gór Hareu, pięknie śpiewających, z przesiłczym głosem, do sprzedania w Hotelu Rzymskim, Mikołajewska 59, pokój I. H. Breitenstein 1523-3-1

Zdolny czeladnik

powroźniczy, znający roboty fabryczne w zakresie powroźnictwa wchodzące potrzebny zaraz na stałe.

Zgłaszać się Widzewska 139/5. 1519-3-1

Pierwszorzędny z Warszawy
KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne
Spacerowa № 31. 1197-2-1

Do sprzedania

w Zgierzu dom murowany parterowy mający 10 mieszkań z ogrodem warzywnym i owocowym. Wiadomość Polna 454. 1509-2-2

Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une jeune Française l'adresse: rue Widzewska 36, I entrée du pavillon (officine) gauche II étage 56 à droite; visible après midi et soir. 1363-3-2pi

Jest do sprzedania pies pointer, uczony w pierwszym polu, za cenę przystępną. Dzielna 40 m. 2. 1919-3-3

Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Sublekt“. 1705-d-9

Młoda paniątka poszukuje miejsca do pomocy w sklepie, magazynie, składzie lub t.p. zajęcia na przychodnią. Oferty upraszam składać pod „A. N.“ do adm. „Rozwoju“ 1921-10-3

Ogrodnik, znający się na pszczelnictwie, z chlubnymi świadectwami, żonaty, poszukuje stałej posady. Zgłaszać się proszę między 11 a 4 godz., Nowe Rzeźnie do W-go Ranitta. 1894-5-5

Ogrodnik lat 30, żonaty, bezdzietny, dobrze obznajomiony w każdej gałęzi ogrodnictwa, a przeważnie w umiejętnym prowadzeniu wszelkich drzew i szkółek, poszukuje posady zaraz lub od 1 listopada. Adres: zakład ogrodniczy P. Koczyński-go ul. Konstantynowska 17. 1907-3-2

Biłty w domu prywatnym. Piotrkowska 192 „Pomoc“. 1933-5-1

Paniątka znająca haft i znaczenie b. elizny oraz krawiecczyznę, poszukuje pracy w domu prywatnym. Benedykta № 18 m. 11. 1935-3-1sws

Potrzebny młody człowiek inteligentny. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1917-3-3

Potrzebni są uczniowie do zakładu mechanicznego. Widzewska 112. 1923-3-3

Potrzebni są zdolni czeladnicy ślusarscy, do konstrukcyjnej roboty. Długa 22. 1916-3-3

Poszukuję zarządu domem. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „I. R. X.“ 1713-d-9

Potrzebni ludzie w starszym wieku na dobrych warunkach z kaucją rb. 3. Biuro dzienników i ogłoszeń, Piotrkowska 103. 1930-3-2

Poszukuję pokoju umeblowanego z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Oferty składać pod lit. „M. A.“ składać w adm. „Rozwoju“. 1927-3-2

Szkoła Thomasa przy ul. Andrzeja 11, specjalnie zajmuje się przysposabianiem uczniów do egzaminów. Kursy wieczorowe dla dorosłych. Korepetycje. 1925-15-2

Szyją w domach prywatnych z dobrą rekomendacją. Senatorska № 11 m. 39. 1934-3-1

Sztance w dobrym stanie chcą nabyć. Skład maszyn do szycia ul. Piotrkowska 35. Poszukuję tokarza za dobrem wynagrodzeniem. 1932-2-1

Są do sprzedania barzo elegackie suknie, bluski, kostiumy, okrycia jesienne, oraz śliczna peleryna koronkowa. Mikołajewska 35 m. 11 od 4 do 6 godz. 1931-3-1ppe

Uczeń, kończący łódzką 7 klasową szkołę handlową, poszukuje korepetycji. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ dla „Ucznia“. 1054-6-2

Wydają obiady od 10 do 15 rubli miesięcznie, a także może dać całodziennie utrzymanie. Ul. Spacerowa № 37 m. 11 oficyna. 1905-3-3

Wyjeżdżając sprzedam tanio piękne flusy i inne kwiaty. Widzewska 126, m. 13. 1926-3-2

Wyżek półroczny do sprzedania nie drogo, Średnia 39 m. 1 od 12 do 2. 1922-3-2

8000 i 10000 rubli jest do umieszczenia na nieruchomości w Łodzi (pieniądz małoletnich) % 7½ do 8. Długa 6 m. 3 od 2 do 4. 1920-3-3

Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i
Pańskiej

W sobotę, 24 października r. b.

Wielkie efektowne przedstawienie.

Codziennie nowości.

W części drugiej wystawiona będzie wielka sensacyjna pantomina w 4 obrazach z apoteozą „Kapitan Dreyfus” czyli więzień z wyspy Dyabelskiej i jego powrót do Francji. W pantominie tej przyjmie udział 150 osób, 30 koni i 2 orkiestry.

Szczegóły w programach. 1449—1-1

Początek muzyki o godz. 8 wiecz.

Początek przedstawienia o godzinie 8 1/2, wieczorem.

Anons: W niedzielę 25 października dwa przedstawienia o 3 pop. i 8 i pół wiecz.

3-2

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewypuknione przez odbiorców tow., przyb. w m. lipcu, sierpniu i wrześniu r. b. za fracht.

Warszawa m. № 143000 wino, Zejdel, Boziewicz; Warszawa m. № 142835 skóry, Genzielowicz; Warszawa m. № 142129 zegar, Szewmle; Warszawa m. № 141368 części organów, Kutrzyk; Petersburg № 10199 druki, T-wo druk.; Petersburg № 42522 książki, Wolf; Petersburg № 41636 książki, Wolf; Moskwa № 10112 książki, Tichomirow; Porczeze № 5 kapelusze, Naczel. st.—Weinberg; Odesa gł. № 8960 książki, Razpopow; Radom № 21420 wyroby rękodz., Grin; Ostrowiec № 2160 papier kolor., Pfefer; Końsk № 14590 kamień do toczenia, Geswudheit—Blumenfeld; Kielce № 1581 wino, Szeinfeld; Łuków № 950 etykiety do butelek, Szlachetowicz; Suchedniów № 4882 glina ogniotrwała, Weinberg; Granica № 6982 miedziane wyr., Reicher; Rejawiec № 5658 gilzy, Fiszelson; Mińsk № 10435 wełniane tow., Lurje; Mińsk № 9974 wyroby rękodz., Friedman; Smoleńsk № 3390 wełniane tow., Czeburkin; Wiaźma № 3421 wełniane tow., Korpow, Uryson; Zajm № 80 wyroby rękodziel, Kleinman—Waks; Częstochowa № 4962 skrawki sukien, Fiszman; Częstochowa № 4761 listwy, Małiński; Częstochowa № 4638 żelazne wyroby, Weinberg; Częstochowa № 3824 skóry, Gliksman; Częstochowa № 3823 skóry, Gliksman; Częstochowa № 3573 papier pakowy, Markusfeld; Odesa m. № 5873 skrzynka próz. Kremer; Odesa tow. № 7140 pończochy, Gryngas; Odesa tow. № 9039 nitki, Goldberg; Homel № 19304 wełn. tow., Ginzburg; Mińsk № 11365 galgany, Cordon; Ryga III № 14971 zabawki, Firske; Zawiercie № 1408 wyroby żelazne, Poręba; Zawiercie № 1446 galgany, Zawiercie; Noworadomsk № 889 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 897 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 851 meble gięte, Thonet; Noworadomsk № 909 meble gięte, Thonet; Popielnia № 7654 wyroby rękodziel, Gulko; Kijów № 5809 cukierki, Jefimow; Berdyczów № 2163 wyroby rękodziel., Gersztejn; Berdyczów m. 9769 wyroby rękodz., Zapadniński; Aleksandrów № 12330 smar, Agent. pogr., Ernst; Aleksandrów № 12254 rzemień, Jezierski; Aleksandrów № 12252 narzędzia, Agentura pogr., Goldman; Granica; № 2737 narzędzia, Trajfel; Granica № 2607 porcelana, Flaszen; Sosnowiec № 1822 tkanina wełn., Jakubowicz, Sosnowiec № 1819 mydło, Dziebas; Warszawa № 24950 franki, Kaplan; Warszawa № 24944 wyr. weł., Akc. T wo Brüner; Warszawa № 24890 pończochy, Szapszowicz; Warszawa № 2369 szuwaks, Gliński; Warszawa № 24798 galanterja, Friede; Warszawa № 24766 wyroby ślusarskie, Goldberg; Warszawa № 24765 wino, Liberman; Warszawa № 24764 wino, Liberman; Warszawa № 24763 wino, Liberman; Warszawa № 24762 wino, Liberman; Warszawa № 24761 wino, Liberman; Warszawa № 24753 wino, Liberman; Warszawa № 23770 farniery, Puławski; Warszawa № 23705 skrawki sukna, Jaszyński; Warszawa № 24588 skór. tow., Borensztejn; Warszawa № 24587 przedza lnian., Birnot; Warszawa № 24536 kószulki, Kupiec; Warszawa № 23338 sól glauber., Wargoń; Warszawa № 24453 końskie włosy, Gelblum; Warszawa № 24366 zamki, Szytygold; Warszawa № 24343 wyroby rękodz., Puszet; Warszawa № 24304 przybory myśliwsk., Rączewski; Warszawa № 24226 słoma ryż., Mikelberg; Warszawa № 23248 kolonialny, Bigelman; Warszawa № 25023 pończochy, Wicikselfisz; Niżnij tow. № 31103 sukno żołn., Szotrow; Białe pole № 4865 wyroby wełniane, Piwowarow; Kremieniczug № 68641 tytonie, Duruńca; Ufa № 4181 dębowe poroble, Kondratiew; Satka № 447 tkanina wełn., Szczepkin, Pikelny; Charków m. № 10103 chustki, Litowski; Charków I 69050 wyroby rękodziel., Dudowski; Białystok № 1873 skóry, Rabinowicz; Białystok № 1673 skóry, Goldberg; Białystok № 27280 skrawki skór., Golberg; Białystok № 27174 krzesła. Bilous; Białystok № 26783 galgany, Chorewski; Białystok № 26223 wełn. tow., Wigodzka; Białystok № 25617 wełn. tow., Alpern; Petersburg № 9844 gramofon, Niłow; Petersburg № 10661 kolonialny, Los; Dwińsk № 13472 wyroby rękodziel., Szlachter; Wilno № 54553 sukno, Zelwer; Wilno № 54579 wyroby rękodziel., Eliasberg; Kobryn № 1339 wełn. tow., Rogoźnicki; Walily № 1070 sukienne tow., Frejmark; Pińsk № 7162 szklane naczynia, Rozenblum; Krzywy Róg № 482 wełn. tow., Smirnow; Kirsanow № 6603 wełna, Nikolajew; Pliski № 1285 wyroby rękodziel., Kurgański, Waserman; Stary Oskol № 5395 wyroby rękodz., Woron. Tow. Manufak.; Ostrogożsk № 3371 wełniane tow., Carypczenkow; Torgowaja № 1561 wełn. tow., Kolomejcew; Czarna Wieś № 366 skórzane tow., Rozenblat; Czyżew № 200 nitki, Szperman; Kowno № 22493 wełn. tow., Szymchowicz; Białystok № 20547 przedza wełnian, Szapiro; Białystok № 22482 przedza wełn., Chorowski; Białystok № 22563 przedza wełn. Hirschorn; Białystok № 23342 przedza wełn., Szapiro; Białystok № 23506 przedza wełniana, Czapliński; Kijów R 5113 skrawki sukienne, Narodicki; Wielbronn № 1/1 mąka owsiana, Kuorr, Baum.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Ogłoszenie.

3-3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 15/28 października r. b. wprowadzony będzie na sezon zimowy następujący rozkład jazdy pociągów.

Czas Warszawski.

Linia główna.					
№№ pociągów	Odchodzą ze st. Łódź	Przychodzą na st. Koluski	№№ pociągów	Odchodzą ze st. Koluski	Przychodzą na st. Łódź
№ 2	g. 12 m. 30	g. 1 m. 26	№ 1	g. 2 m. 07	g. 3 m. 05
№ 32	6 50	7 32	№ 3	4 03	5 05
№ 4	7 15	8 05	№ 5	8 28	9 35
№ 6	12 40	1 45	№ 31	9 32	10 15
№ 8	2 55	3 50	№ 7	2 44	3 50
№ 22	4 25	5 30	№ 9	4 17	5 00
№ 34	6 05	6 47	№ 11	7 23	8 25
№ 10	7 25	8 21	№ 33	10 17	11 00

Linia obwodowa.					
№№ pociągów	Odchodzą ze st. Łódź Kaliska	Przychodzą na st. Słotwiny	№№ pociągów	Odchodzą ze st. Słotwiny	Przychodzą na st. Łódź-Kaliska
52	g. 7 m. 50	g. 9 m. 11	51	g. 5 m. 00	g. 6 m. 45
54	6 30	7 50	53	8 12	9 35

Linia Koluski — Łódź Kaliska.					
№№ pociągów	Odchodzą ze st. Łódź Kaliska	Przychodzą ze st. Koluski	№№ pociągów	Odchodzą ze st. Koluski	Przychodzą na st. Łódź Kaliska
42	g. 2 m. 20	g. 3 m. 50	41	g. 12 m. 15	g. 1 m. 45

1) Godziny oznaczone czarnym drukiem, oznaczają czas od g. 6 wiecz. do godziny 5 m. 59 rano.

2) Niżej wymienione pociągi łączą się z drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską: w stronę Warszawy: № 32, 4, 6, 34, 10, 1, 3, 5, 31, 7 i 9; w stronę Sosnowca: № 2, 4, 6, 8, 3, 7, 11 i 33; w stronę Aleksandrowa: № 4, 6, 34, 10, 5, 7 i 33; z drogami Nadwiślańskimi: № 2, 4, 8, 5, 7, 11, 51, 53, 52 i 54; z linią Kaliską: № 41, 42, 51 i 54.

3) Bez przesiadania się kursują pomiędzy Łodzią F. i Warszawa № 31, 32, 33 i 34; pomiędzy Łodzią Kaliską i Ostrowcem № 51 i 52; pomiędzy Łodzią Kaliską i Tomaszowem № 53 i 54.

We wszystkich pociągach znajdują się wagony wszystkich trzech klas. Pocztowe wagony kursują w pociągach № 4, 5, 6, 9, 34 i 11.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WEN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth” tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Erymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański

171-r-162

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. Cukier po cenach stałych fabrycznych.

Wytrzęsą się naśladowania.	Dla kaszlących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki	
	Fabryki	LELIWA
	w składach aptecznych i aptekach. 1377-10-4	

w Warszawie ul. Zielna 21